

OSIĄGNIĘCIA NA POLU OŚWIATY I SZKOLNICTWA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Jeśli się spojrzy w stecz i porówna osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa i oświaty na Ziemiach Odzyskanych w roku bieżącym (1946/47) z okresem początkowym po wyzwoleniu tych ziem (kwiecień — maj 1945), to niewątpliwie stwierdzić się musi wielki rozmach i żywiołowy rozwój.

A przecież w początkach trzeba było zwalczać olbrzymie trudności na całym terenie Ziem Odzyskanych. Budynki były zniszczone, pozbawione szyb, urządzeń wewnętrznych (zwłaszcza ławek i stołów), brak było pomocy naukowych. W wielu wypadkach ocalałe budynki szkolne zajęte były przez urzędy, szpitale, koszary, magazyny itp; pracownie okradzione lub stanowiąc rupieciarnię trzeba było nieraz samemu uzupełniać i mozolnie porządkować.

Dzieci i młodzież zarówno autochtoniczna jak i przybyła z różnych stron na te ziemie, niedożywiona, wycieńczona, nie była zdolna do wycężającej pracy po przeróżnych przeżyciach wojennych, przy tym nader często nękana była wszawicą, świerzbem i w znacznym odsetku zagrożona gruźlicą. Poziom przygotowania dzieci i młodzieży do klas poszczególnych był rozmaity. Młodzież autochtoniczna posiadała przeważnie słabą znajomość języka polskiego. Ustawiczny przypływ nowych kandydatów do szkół w miarę napływającej zewsząd ludności utrudniał w wysokim stopniu owocną pracę. Opanowanie tego zmieniającego się bez przerwy stanu rzeczy, dostosowywanie nauczania do ciągle płynnej sytuacji stało się jednym z najcięższych zadań szkoły. Rozpaczliwe położenie pogłębiał jeszcze dotkliwy brak polskich podręczników.

Wreszcie ogromnym utrudnieniem w organizowaniu nauki szkolnej była nader niedostateczna liczba nauczycieli. Brak sił nauczycielskich, planowo i straszliwie przetrzebionych przez okupanta w czasie wojny (ogółem ok. 40.000 osób zamordowanych, poległych, zmarłych, zaginionych), zwiększony złośliwym i celowym zahamowaniem wychowania nowych nauczycieli przez zupełne zamknięcie w ciągu okupacji Polski zakładów kształcenia nauczycieli i szkół wyższych (ok. 18.000 osób nie mogło się skutkiem tego wyszkolić na nauczycieli dla samych szkół powszechnych), na Ziemiach Odzyskanych szczególnie boleśnie był odczuwany i stał się istotnie najtrudniejszym do rozwiązania problemem.

Na Ziemi Odzyskane nauczycielstwo przybyło więc w niewystarczającej liczbie, i dzisiaj jest go tam ciągle za mało.

Ale ci, którzy przybyli z różnych stron Polski oraz zza Bugu jako repatrianci, z ochotą i zapalem stanęli do pracy, chociaż wiele było braków i bardzo ciężkie warunki życia codziennego. Do wymienionych już bowiem trudności związanych z pracą szkoły dołączały się braki w żywności, odzieży i obuwiu, znaczna drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, niezbyt pewne warunki bezpieczeństwa osobistego, niewystarczająca ochrona przed wybrykami band, maruderów, wszelkiego rodzaju rabusiów itd.

Trzeba z wielkim uznaniem podkreślić, że nauczyciel rozumiejąc swe wielkie zadanie na Ziemiach Odzyskanych, swą w daleką przyszłość siegającą misję, zaraz po przybyciu na teren rozpoczął swą pracę i trwał mimo wszystko na stanowisku. Niejednokrotnie szkoła zabezpieczona i uruchomiona przez nauczyciela stawała się punktem, który wciągnął przybyszów i zachęcał ich do osiedlenia się na stałe. W ten sposób szkoła bardzo często przyspieszała proces osadniczy w terenie.

Do zapału jednostek przyłączyła się wielka energia i troska władz o szkołę i nauczyciela, dzięki czemu szkolnictwo i oświata szybko się rozwinęły i wielkiego nabrały rozpędu.

Resumując można powiedzieć bez przesady, że praca nauczyciela polskiego na Ziemiach Odzyskanych stanowi jedną z najpiękniejszych kart w kronice polskich osiągnięć na tych terenach. Nauczyciel polski bowiem wykazał niezwykłą ofiarność, przywiązanie do szkoły i młodzieży, wielką pomysłowość i nadzwyczajną inicjatywę.

Niemalą zasługę w przyczynieniu się do rozwoju szkolnictwa ma i społeczeństwo samo, które rozumiało wielkie wartości i znaczenie szkoły oraz jej doniosły wpływ na urabianie i wychowanie człowieka. Troska o szkołę wszędzie jest wyraźna. Wszędzie tworzą się komitety szkolne silnie ze szkołą związane. Otaczają one szkołę opieką troskliwą i czynną. Przeprowadzają nierzadko remonty własnym sumptem, zabiegają o opał, pomoce naukowe, biblioteki szkolne i urządzenia wewnętrzne szkół. Oczywiście na różnych terenach wygląda to różnie, zależnie od możliwości finansowych i autochtonów oraz nowych osadników, którzy często sami się borykają z niedostatkiem. Komitety rodzicielskie wciągają się do współpracy nad wychowaniem dzieci i młodzieży, biorą udział w konferencjach i naradach oraz w uroczystościach szkolnych. Coraz większe zrozumienie znaczenia szkoły i nauczyciela w terenie, coraz gorliwsza pomoc władz państwowych i samorządowych w zwalczaniu wszelkich chorób wśród dzieci i młodzieży (dzięki czemu wszawica i świerzb zostały już dzisiaj na ogół wyteplone) odmieniły znacznie warunki rozwoju szkolnictwa.

A jeśli się doda jeszcze, że dzięki skutecznemu wystąpieniu Ministerstwa Ziemi Odzyskanych polepszyły się warunki bezpieczeństwa, że bardzo wiele budynków szkolnych oddanych zostało do użytku szkół na skutek dwukrotnie podjętych uchwał Rady Ministrów, że dzięki rzetelnej trosce Rządu R.P. poprawia się stopniowo i stale położenie materialne nauczycielstwa, stwierdzić trzeba, że warunki rozwoju szkolnictwa zmieniły się bardzo na korzyść.

Proces organizacji szkolnictwa nie jest oczywiście jeszcze zakończony na Ziemiach Odzyskanych. Zwłaszcza w okręgu szkolnym szczecińskim, olsztyńskim i wrocławskim rozwój pójdzie dalej, gdyż województwa te mogą wchłonąć w siebie w miarę odbudowy zniszczeń wiele jeszcze ludności. Również życie gospodarcze i konieczne potrzeby terenu spowodują jeszcze bardziej celowe i racjonalne zaplanowanie różnych szkół, zwłaszcza zawodowych, które w niewielkiej liczbie z początku się zorganizowały tak z braku fachowych sił nauczycielskich jak i potrzebnych urządzeń.

W każdym razie stwierdzić należy, że szkolnictwo w ciągu roku szkolnego 1945/46 zrobiło wielki skok i rozwija się żywiołowo. Świadczy o tym wymowne porównanie liczb z jesieni 1945 r., z końca czerwca 1946 r. i października 1946 r. w każdym dziale szkolnictwa i oświaty.

15 Przegląd Zachodni

Organizowanie szkół rozpoczęło się na Ziemiach Odzyskanych jednocześnie z wprowadzeniem administracji polskiej, a nierzadko — jak mówiliśmy — otwarcie szkoły wyprzedzało nawet organizację innych form administracji. Powstawały od razu szkoły i zakłady wszelkich typów i stopni dla dzieci i młodzieży w różnym wieku. Było to konieczne, bo domagała się nauczania w języku polskim ludność autochtoniczna, a osadnicy często uzależniali osiedlenie się w danej miejscowości od tego, czy dzieci będą miały zapewnioną naukę.

Najwięcej uwagi poświęcono przede wszystkim szkole powszechnej dającej przygotowanie do wyższych stopni szkolnictwa oraz podstawowe przysposobienie powszechne do uczestnictwa w życiu kulturalnym. Zestawienie dokonane wg stanu w dniu 1. 10. 1945 r. wykazuje na Ziemiach Odzyskanych 2.376 szkół powszechnych, w których uczyło się 254.000 dzieci i pracowało 5.851 nauczycieli. W tym czasie nie wszystkie jeszcze dzieci w wieku szkolnym były objęte nauczaniem. Liczba szkół wzrastała jednak niemal z każdym dniem tak, że z końcem roku szkolnego 1945/46 prawie się podwoiła, bo w dniu 30. 6. 1946 r. było już szkół powszechnych 4.005, dzieci w tych szkołach 419.729, a nauczycieli 9.773. W dalszym rozwoju położono szczególny nacisk nie tylko na zwiększenie liczby, ale również na podniesienie stopnia organizacyjnego szkół, z czym wiąże się wzrost liczby nauczycieli. W dniu 1. 10. 1946 r. wynosi liczba szkół 4.592, uczniów 548.160, nauczycieli 12.192. Liczby te stwierdzają, że organizacja szkół nadąża za wzrostem liczby ludności zapewniając naukę niemal wszystkim dzieciom w wieku szkolnym. Poza szkoła pozostaje nieznaczna stosunkowo liczba dzieci rozproszonych w nielicznych grupkach w różnych okolicach słabiej zaludnionych.

Nie tak jaskrawy, ale również stały rozwój wykazuje szkolnictwo średnie ogólnokształcące i zawodowe. W dniu 1. 10. 1945 r. było w dziale szkolnictwa ogólnokształcącego gimnazjów 102 z 17.819 uczniami, a liceów 43 z 1.627 uczniami, nauczycieli w tych szkołach było ogółem 759. Po roku, a więc 1. 10. 1946 r., liczba gimnazjów wzrosła do 128, z liczbą uczniów 31.391, liczba zaś liceów do 82 z 4.009 uczniami. Nauczycieli w gimnazjach i liceach było w tym czasie 1.467.

Nieco skromniej przedstawia się stan szkolnictwa zawodowego, a to z tego powodu, że do zorganizowania tych szkół konieczne są odpowiednie urządzenia, szczególnie warsztatowe, które w czasie wojny zostały bądź całkowicie zniszczone, bądź też zabrane z lokalii szkolnych. Dnia 1. 10. 1945 r. było szkół zawodowych wszelkich typów i stopni ogółem 61 z liczbą uczniów 4.432 i nauczycieli 247. Pomimo niezwykłych trudności w zaopatrzeniu szkół zawodowych w potrzebne urządzenia osiągnięto jednak i w tej dziedzinie postęp widoczny, bo 1. 10. 1946 r. liczba szkół zawodowych wynosi 165, uczniów 17.909, a nauczycieli 695.

Nadmienić należy, że w dziale szkół zawodowych istnieją jeszcze szkoły artystyczne Ministerstwa Sztuki i Kultury, szkoły przemysłowe Ministerstwa Przemysłu, szkoły rolnicze Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz szkoła morską Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego:

Poważną troskę stanowi brak nauczycieli. Realizacja powszechnego i obowiązkowego nauczania zależy w wielkiej mierze od liczby nauczycieli i właściwego poziomu ich przygotowania. Starania idą więc w dwóch kierunkach: zdobycia potrzebnej ilości pracowników oraz podniesienia ich wykształcenia. Przysposobienie sił nauczycielskich odbywa się dwiema drogami: przez kształcenie kandydatów w normalnych zakładach nauczycielskich, jednocześnie zaś

także przez organizowanie specjalnych kursów pedagogicznych. Już 1. 10. 45 r. było czynnych na Ziemiach Odzyskanych 6 liceów pedagogicznych i 10 kursów, które przygotowywały 561 kandydatów. Liczba ta wzrosła po upływie roku bardzo znacznie, bo w dniu 1. 10. 1946 r. kształciło się w 18 liceach pedagogicznych 711 kandydatów, a na 34 kursach 969 kandydatów nauczycielskich.

Jednocześnie powstała w Gdańsku-Oliwie wyższa szkoła pedagogiczna, w której nauczyciele mogą uzupełniać swoje studia i zdobywać wyższe wykształcenie i kwalifikacje.

Na równi ze staraniami o organizację nauczania idą starania o zapewnienie dzieciom i młodzieży opieki, i to opieki wszechstronnej. Chodzi bowiem o podtrzymanie sił biologicznych narodu tak bardzo nadwężonych w okresie wojny. Jest to zagadnienie wielkiej wagi, a na Ziemiach Odzyskanych stanowi zadanie o wyjątkowo doniosłym znaczeniu. Toteż w tym dziale zastosowano wszelkie środki i formy celem dostarczenia najdalej idącej pomocy doraźnej i stałej dzieciom i młodzieży w wieku od lat 3—18.

Dla dzieci najmłodszych w wieku od lat 3—7 organizowane są przedszkola, gdzie dzieci znajdują nie tylko opiekę, ale przez odpowiedni program zajęć otrzymują właściwy kierunek wychowania umysłowego i fizycznego. Przedszkola są ważnym współczynnikiem wychowania narodowego i państwowego na Ziemiach Odzyskanych, współdziałają z rodzicami, wyręczają w znacznej mierze matkę, szczególnie matkę pracującą, w opiece nad dzieckiem, spotykają się też z wielkim uznaniem ze strony rodziców. W dniu 1. 10. 1945 r. było na Ziemiach Odzyskanych przedszkoli 536, które obejmowały 27.593 dzieci pod opieką 771 wychowawczyń. W dniu 30. 6. 1946 r. liczba przedszkoli powiększyła się do 990 obejmując 53.509 dzieci i zatrudniając 1.411 wychowawczyń. W dniu zaś 1. 10. 1946 r. liczba przedszkoli wzrosła do 1.251 przy 58.351 dziecicach i 1.726 wychowawczyniach.

Kształcenie wychowawczyń odbywa się w 5 zakładach specjalnych, tj. w seminariach dla wychowawczyń przedszkoli oraz na specjalnych kursach. Bardzo znaczny odsetek stanowią kandydatki pochodzące spośród ludności tubylczej, autochtonki, które wyróżniają się korzystnie sumiennością w wypełnianiu obowiązków i szczerym umiłowaniem pracy wychowawczej.

Dla dzieci i młodzieży pozbawionej rodzin, sierót i półsierót istnieją domy dziecka, przeważnie państwowe, ale także i społeczne, w których dzieci i młodzież do lat 18 otrzymują opiekę i wychowanie oraz pełne utrzymanie i zaopatrzenie.

W dniu 1. 10. 1945 r. było domów dziecka 53, wychowanków 2.012, wychowawców w tych domach 239, pod koniec roku szkolnego, a mianowicie w dniu 30. 6. 1946 r. istniało już domów dziecka 130, w których znalazło pomieszczenie 7.890 dzieci i młodzieży pod opieką 538 wychowawców. Akcja ta jest w stadium ciągłego rozwoju.

Obok opieki zakładowej została wszczęta akcja umieszczania dzieci osieroconych w dobranych odpowiednio rodzinach zastępczych, dających rękojmię należytej opieki wychowawczej i zdrowotnej. Nad dziećmi tymi czuwa nadto nauczyciel jako współodpowiedzialny opiekun. Na razie umieszczono i zarejestrowano w rodzinach zastępczych 6.000 dzieci. Akcja ta jest w toku i wobec wielkiej liczby sierot przybierze z czasem niewątpliwie poważne rozmiary.

W stosunku do ogółu młodzieży szkolnej zostały wprowadzone przy współudziale instytucji społecznych i komitetów rodzicielskich jeszcze inne formy pomocy.

Przede wszystkim zorganizowano dożywianie dzieci i młodzieży w szkołach i przedszkolach. Akcją dożywiania objęto ok. 200.000 dzieci, z czego na teren okręgu szkolnego wrocławskiego przypada 41.000, okręgu olsztyńskiego 32.000, szczecińskiego 18.000. Zamierzenia idą w kierunku dalszego rozwoju tej pomocy, szczególnie w okręgach szkolnych: olsztyńskim, szczecińskim, wrocławskim oraz na Opolszczyźnie i Ziemi Lubuskiej.

Z uznaniem i wdzięcznością podkreślić należy udział w tej akcji organizacji zagranicznych.

Inną formę pomocy dla młodzieży szkolnej stanowią bursy i internaty tworzone niemal przy wszystkich szkołach, które gromadzą młodzież z dalszych okolic, jak szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe i zakłady kształcenia nauczycieli. W niektórych okręgach, jak np. we wrocławskim, istnieje już obecnie tyle burs, ile jest szkół średnich ogólnokształcących. W internatach otrzymuje młodzież pomieszczenie i utrzymanie niekiedy bezpłatnie.

Dla podniesienia stanu zdrowia, wzmocnienia sił i zapewnienia odpowiedniego odpoczynku młodzieży szkolnej zorganizowano w okresie wakacyjnym liczne kolonie i obozy letnie oraz półkolonie. W koloniach i obozach urządzanych w okolicach posiadających najlepsze warunki uczestniczyło ogółem 82.000 młodzieży, z czego w okręgu szkolnym wrocławskim 34.000, na Opolszczyźnie 13.000, w okręgach szczecińskim i olsztyńskim po 11—12 tys. Z półkolonii korzystało ogółem ponad 84.000 dzieci, z czego w okręgu szkolnym wrocławskim 32.000 dzieci, w olsztyńskim ponad 19.000, w szczecińskim 13.000, w innych poniżej 10.000.

Przedmiotem szczególnej troski jest sprawa wychowania fizycznego i zdrowia młodzieży w ogólności. W tym dziale następują się jeszcze duże trudności z powodu braku odpowiedniego personelu i urządzeń. Początek jest jednak zrobiony i rok ubiegły wykazuje już pewne, niekiedy dość poważne wyniki, np. w okręgu szkolnym wrocławskim, gdzie w przeważnej części powiatów są już czynni powiatowi instruktorzy wychowania fizycznego, zorganizowano ośrodki sportów zimowych w Szklarskiej Porębie, ośrodki sportów wodnych we Wrocławiu i Ślawie (p. Głogów), 7 przystani wioślarskich, zabezpieczono i oddano szkołom do użytku boiska i tereny sportowe. Na tę sprawę zwrócona jest szczególna uwaga, tym bardziej, że na terenach Ziemi Odzyskanych są w wielu okolicach dogodne warunki do wyzyskania ich dla celów zdrowotnych młodzieży.

Szkoły dla dzieci i młodzieży są najważniejszym wprawdzie, lecz bynajmniej nie jedynym czynnikiem w akcji przygotowania szerokich warstw społeczeństwa do uczestnictwa w życiu kulturalnym. Dopelniają tego zadania inne instytucje, przede wszystkim instytucje oświatowe dla dorosłych. Ten dział pracy oświatowej na Ziemiach Odzyskanych został rozwinięty stosownie do potrzeb tego terenu dość szeroko i obejmuje różne formy kształcenia i dokształcania dorosłych a mianowicie szkoły dla dorosłych, kursy oraz uniwersytety ludowe i powszechne. Wśród kursów szczególne zadanie spełniają kursy repolonizacyjne przeznaczone dla autochtonów, którzy skończyli szkołę niemiecką i posiadają duże braki w opanowaniu języka polskiego oraz w wiadomościach z historii i kultury własnego narodu.

Wg stanu z dnia 1. 10. 1945 r. było szkół dla dorosłych ogółem 304, a uczyło się w nich 13.822 osób, w szczególności szkół powszechnych było 249 z 9.839 uczniami, gimnazjów 39 z 3.397 uczniami i liceów 16 z 586 uczniami.

Kursów repolonizacyjnych było 584, a uczestniczyło w nich 18.874 osób.

Stan z dnia 30. 6. 1946 r. wykazuje znaczny przyrost. W zakresie programu szkoły powszechnej zorganizowana była nauka w 552 punktach dla 12.756 osób, szkół i kursów o poziomie gimnazjum było 58 z 4.625 uczniami, a w 43 liceach kształciło się 2.268 dorosłych.

Liczba kursów repolonizacyjnych wzrosła na 817, a liczba uczestników tych kursów na 27.928. Kursy te istnieją najliczniej na obszarach z ludnością autochtoniczną, głównie na Śląsku i w woj. olsztyńskim.

Uniwersytetów ludowych istnieje 9, z czego w woj. śląskim 4, olsztyńskim 2, w woj. wrocławskim, gdańskim i szczecińskim po jednym. Każdy z nich liczy po kilkudziesięciu uczestników, corocznie więc wychodzi spory zastęp młodzieży odpowiednio przygotowanej do nowych warunków.

Inną formę doksztalcania dorosłych stanowią uniwersytety powszechne, których powstało 16, a każdy z nich liczy przeciętnie 50 uczestników. Liczne zespoły teatrów ludowych i chórów, świetlic i domy kultury świadczą, że nurt życia społecznego, choć słaby jeszcze, przybiera stopniowo na sile. Dużą przeszkodę w szybszym rozwoju i upowszechnieniu kultury stanowi niemożność zastosowania takich środków, jak radio, film, odpowiednia prasa i książka. Głód dobrej książki jest bardzo duży, a nielatwo go zaspokoić wobec niemal doszczętnego wytepienia książki polskiej przez okupanta. Wydawnictwa nowe, choć liczba ich stale rośnie, nie zawsze mogą być szeroko rozpowszechniane z powodu drożyzny. Dlatego też biblioteki i czytelnie są mało zasobne i nie spełniają jeszcze tej roli, jaką spełniać powinny, zwłaszcza w obecnej dobie tak bardzo wzmożonego pragnienia wiedzy i oświaty wśród szerokich mas.

Powołane do życia na Ziemiach Odzyskanych szkoły wyższe rozpoczęły pracę w warunkach wyjątkowo ciężkich. Wszędzie gmachy szkolne były bądź częściowo zburzone (w samym tylko Wrocławiu ze 104 budynków uniwersyteckich zostało zniszczonych 70), bądź też co najmniej poważnie uszkodzone i pozbawione niemal wszystkich urządzeń wewnętrznych. Dla uruchomienia zakładów trzeba było przeprowadzić niezbędny remont wzgl. upatrzeć na cele szkoły inne lokale znajdujące się w lepszym stanie oraz zaopatrzyć je w najbardziej konieczne urządzenia i pomoce. Pomimo istniejących jeszcze dużych braków i trudności praca w szkołach wyższych wchodzi powoli na normalne tory i szkoły te tworzą już poważne ośrodki nauki polskiej w nawiązaniu do tradycji dawnych polskich wpływów kulturalnych na tych ziemiach.

Politechnika i uniwersytet we Wrocławiu mają 11 wydziałów i 184 katedry. „W roku bieżącym ilość przyjętych osiąga niemal cyfry 7.000 wobec 4.200 studentów kształconych na obydwu uczelniach wrocławskich przed wojną. Stanowi to 162% studentów w stosunku do czasów niemieckich^{*)}. W politechnice gdańskiej istnieje 5 wydziałów i 91 katedr, studentów przyjęto 2.300. Akademia Lekarska w Gdańsku ma na 2 wydziałach 700 studentów. Politechnika śląska w Gliwicach obejmuje 5 wydziałów, 60 katedr, 3.000 studentów.

Podnieść należy, że wśród studentów wymienionych szkół znajduje się znaczna liczba młodzieży pochodzącej z terenu Ziemi Odzyskanych.

Do ośrodków posiadających szkoły wyższe przybyły z bieżącym rokiem akademickim trzy nowe: Szczecin, Olsztyn i Sopot. W Szczecinie powstała filia Akademii Handlowej w Poznaniu, nadto zapadła decyzja utworzenia w tym

^{*)} Patrz mowa inauguracyjna prof. dra Kulczyńskiego, Przegl. Zach. nr 1, 1947 r.

mieście Szkoły Inżynierii, która na razie ma być oddziałem Szkoły Inżynierii w Poznaniu. Do obu tych szkół zgłosiło się ok. 2.000 studentów. W Olsztynie dotychczasowa prywatna Wyższa Szkoła Prawa i Administracji została przekształcona na ekspozyturę Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Toruńskiego, tym samym otrzymała uprawnienia szkół państwowych. Studentów przyjęto 280. W Sopocie powstała filia Warszawskiej Akademii Nauk Politycznych z dwoma wydziałami: finansowo-ekonomicznym i administracji publicznej. Ostateczna organizacja tej placówki naukowej jest w toku.

Obok osiągnięć na innych polach również i silny rozrost szkolnictwa polskiego w tak krótkim czasie na Ziemiach Odzyskanych jest wymownym dowodem organicznego zespolenia tych terenów z Polską.